

## Zarządzanie historią w przestrzeni publicznej. Wytyczno – refleksje na marginesie pierwszego Katynia. Jak Pierwszy Katyń uczy o potrzebie rozwoju myśli humanistycznej? <sup>1</sup>

M. Zabierowski

W książce „Projekt Wytyczno, 2019-2020”, która jest mi szczególnie bliska <sup>2</sup> zjawia się prawda o Wytycznie, o II W. Św., o ZSRR, Rosji i o aliantach w Poczdamie’1945 – to nasze „pozakrywane” przez bolszewię Groby, ukrywane przed światem od II W. Św. Cmentarze Wojenne, które świadczą o polskości, o stosunku Polaków do zakłamanego rzekomo komunistycznego ZSRR – w rzeczywistości państwa antykomunistycznego, jak Amerykanom wskazał to Chruszczow.

Wytyczno – czyli Pierwszy Katyń. [ <sup>a</sup> ] Odnalezienie i upamiętnienie mogił żołnierzy Wojska Polskiego oraz Korpusu Ochrony Pogranicza to inicjatywa ekonomisty dr-a Józefa Ledzianowskiego, historyka wojskowości.

Nasza wiedza po II W. Św., na temat ofiar poległych żołnierzy Wojska Polskiego oraz KOP w r. 1939 była ograniczona na skutek 44-letniej (od Poczdamu, ustalenia granic do okrągłego stołu) dominacji komunizmu, czy lepiej powiedzieć: dominacji ZSRR. Jak powiedziałem Chruszczow wskazał, że kapitał powinien być wdzięczny ZSRR, który pod sztandarem komunizmu blokuje rozwój komunizmu, powstrzymuje komunizm na świecie – rządy ludów mogłyby znieść rządy kapitału.

Istnieją argumenty w fizyce, które wskazują, że narzucona po r. 1989 koncepcja z chaosu porządek jest całkowicie błędna.<sup>3</sup> Fizyka wskazuje, że takie budowanie stosunków społecznych jest samo w sobie niewydolne, sprzeczne. I rzeczywiście, kapitalizm sam dotarł do komunizmu – Solidarność nie dążyła do rozdawania pieniędzy, ale nie jest to wynalazek polski i świadczy o tym nurt Sorosa, Schwaba, różnych światowych koncepcji komunistycznych wprowadzanych przez kapitał. Dziesiątki milionów ludzi umarło w okresie pandemii, a pani Smol potwierdziła w zeznaniach w Komisji Europejskiej, że jej firma nie badała skuteczności szczepionek, gdyż chciała zarobić. Czy tylko chciała zarobić, czy jeszcze coś więcej. W porównaniu do tej skali Pierwszy Katyń to drobna zbrodnia. Na pewno takie porównanie różnych zbrodni i ofiar pandemii

---

<sup>1</sup> J. Ledzianowski, J. Małyśiak „Projekt Wytyczno 2019-2020”, Wrocław 2020. Praca ta została napisana w listopadzie 2020.

<sup>2</sup> Książka ta jest mi szczególnie bliska z racji działalności w Państwie Podziemnym, w Solidarności, w Solidarności Walczącej, zainteresowań Korpusem Ochrony Pogranicza (KOP) i z racji rozwijania teorii o cywilizacjach w Zakładzie Antropologii Kulturowej i kognitywistyki w Zakładzie Biocybernetyki (Collegium Medicum), którego kierownikiem był polski psychiatra Jan Trąbka, auto dzieł o mózgu i umyśle.

<sup>3</sup> Przedstawiłem pewne hipotezy od strony naukoznawczej w książkach „Wszechświat i człowiek”, Politechnika Wroclawska 1993, „Wszechświat i wiedza”, Politechnika Wroclawska 1994, „Status obserwatora w fizyce współczesnej”, Wyd. Instytutu Fizyki, seria monografie, 1990.

(lud mówił o plandemii) zainspirowało Putina w sprawie wojny na Ukrainie. To jest coś podobnego do wojny w Kuwejcie. Wice-ambasador USA w Iraku przyznała, że osobiście oświadczyła Husajnowi, iż w rozumieniu USA, Kuwejt to wewnętrzna sprawa Iraku.

A więc nasze groby są zakrywane na skutek dominacji sił obu militarnych imperiów z Poczdamu 1945, a przedtem na skutek dominacji niemieckiej 1939-1945.

Cmentarz II W. Św., ukryty, zatarty do tego stopnia, że dziś niezbędne się okazały bardzo trudne wielowarstwowe, interdyscyplinarne badania identyfikacyjne.

Niezbędne się okazały badania terenowe, odkrywkowe, geo-radarowe, a potem kryminalistyczne, archeologiczne, remontowe; żmudne, wymagające sfinansowania wielu badaczy w celu zebrania informacji. W ograniczonym zakresie – z powodu trudności finansowych i niechęci władz – badania te wykonywał dr J. Ledzianowski, ekonometrysta. Ekonometrysta musi mieć też ogólną, szerokopasmową inteligencję, aby **zarządzać** – panoramicznie – np. archeologią sądową, sondowaniem gruntu, zebranymi danymi.

Trzeba tu rozumieć fizykę, fale elektromagnetyczne, geofizykę, badania magnetyczne, elektrooporowe i georadarowe.

Trzeba zarządzać tymi wszystkimi segmentami (wyspami poznania), czyli tworzyć aparaturę poznania. Tak, jak *zdolny ocean rozpoznawania* obejmuje izolowane poszczególne wyspy poznania (konkrety). Dalsze finansowanie tych badań pomniejszyłoby tę izolację całej tej tematyki, podziały na segmenty.

W takich badaniach trzeba mieć wiedzę z historii, kognitywistyki, psychoneurologii, polityki, psychopolityki, techniki; trzeba łączyć różne dziedziny naukowe z działaniem. Tym zajmuje się też metodologia, w tym metodologia znana z grupy Kosmos-Logos.<sup>4</sup> W tym sensie metodologia<sup>5</sup> zajmuje się tym, czego niby nie ma.<sup>6</sup> Nie ma spisku antypolskiego, jak twierdzą (od r. 1989) media politycznie poprawne, którym się przeciwstawiają media narodowe. Lecz poznaje się po owocach – skutki tego braku spisku znamy, widoczne są np. w kategoriach bezrobocia, bezdomności, emigracji, depopulacji, redukcji produkcji (produktu krajowego) o 80%. Już premier T. Mazowiecki podpisał zobowiązanie do redukcji produkcji rolniczej. O 30%, czyli realnie o 50%. Przecież nie wypada premierowi podpisać zgodę na redukcję produkcji o 50%. I strona przeciwna by się nie ośmieliła na takie sformułowanie. A jeśli produkcji rolniczej, to tyleż i produkcji przemysłowej.

Polsce nie udało się poznać wszystkich okoliczności sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji (z 23 VIII 1939), ale to nie znaczy, że ich nie było, ale nawet jeśli czegoś nie ma, to powinno się przewidywać skutki takiego ewentualnego paktu, gdyby taki został zrealizowany.

---

4 „Kosmos-Logos”, Politechnika Wroclawska, 1994-1999.

5 Także fizyka, gdyby się jej dokładniej przyjrzeć. Wszystkie zasady Newtona są nieempiryczne. Wszystkie zasady Newtona są metafizyczne.

6 Trudne? – Cóż historia jest trudna, a jej przeciwieństwem jest polityczna poprawność, czyli kopiowanie ustalonych fraz. Polityczna poprawność to tylko parę tuzinów słów, którymi operuje przekaz telewizyjny.

Mówię tak, jak mówią historycy, że „dwójce” nie udało się przepowiedzieć paktu sowiecko-niemieckiego. Czyżby nie znali cywilizacji chazarskiej znad Pól Pontyjskich, zwanych w I Rzeczypospolitej – Dzikimi Polami.

Lecz podaję definicje metodologii w historii oraz podaję zadania metodologii – przewidywanie skutków tego, czego rzekomo nie ma, ale może być, a może nawet już jest, zwłaszcza w zawiniętej postaci <sup>7</sup>. Wiedzę historyków uniwersyteckich trzeba uzupełniać o warstwy metafizyczne. To nie ma być zdanie trywialne. [b]

Wielkich patriotów spod Wytyczna pochowano jak Norwidów: w dole. (Urszulin, Michałów, Sosnowica). Komuniści – a w istocie antykomuniści (na tym bazowała walka narodu polskiego z ZSRR, że to nie jest żaden komunizm, tylko antykomunizm <sup>8</sup>) – oraz mniejszości zatajali to wszystko, te miejsca „pochówków” groby.

Najpierw ich mordowano, a potem zatajano. Ci żołnierze by powiedzieli, że postawa władz jest nieetyczna, irracjonalna.

Ledwie dokopaliśmy się do części dołów śmierci, w których są szczątki żołnierzy.

Żołnierzy KOP okrutnie mordowano. Część z nich zginęła z rąk sąsiadów, z gmin obok, zza miedzy. Nie z „ręki” machiny państwowej, z ręki tych, którzy żyli tuż obok przez lata, przez wieki. Mieli zginąć i to bez śladu.

Ginęli z rąk lokalnej mniejszości. Płyne z tego nauka dla geopolityki, że mniejszości są narażone na działanie demona destrukcji. Nierzetelne jest pytanie, czy dzisiejsze mniejszości są cokolwiek winni Polsce. Nie chodzi o przeprosiny, lecz o zaprzestanie fałszowania historii. Fałszowano ich śmierć na różne sposoby. To mniejszość ich mordowała. Nie Polacy. Panuje tu wyjątkowa zgodność, co do tej linii demarkacyjnej. Już tu, w rozumieniu mniejszości, i to ma sens edukacyjny, że właśnie mniejszości, a więc ze stanowiska kwantyfikacji mniejszościowej, Polacy mieli zostać wymordowani.

---

<sup>7</sup> Skąd się bierze metodologia nauk, bo to jest coś, czego materialnie niby nie ma. Tego (metodologii nauk) prawie nie ma na uczelniach na Zachodzie, ponieważ protestantyzm, który ukształtował Zachód, bazuje na reizmie, na – jak mówi Jan Paweł II – alternatywizmie, a w tej pracy mówimy o konkretyzmie. Metodologia stała się domeną polskiego myślenia, historyczną syntezą Rzeczypospolitej, refleksji nad I Rzeczypospolitą wraz z epoką rozbiorów i do tej refleksji należą i dzieła literackie, np. Słowackiego, Mickiewicza i in. W epoce rozbiorów poszukiwano syntezy dziejów polskich. Metodolog nigdy nie powie, a po co to łączyć historię z jakąś fizyką, antropologią, biologią? To były często spotykane rozmowy z materialistami, którzy kierują się ontologią lokalizmu, „odtąd – dotąd”, materializmu, ale nie klasy Einsteina, który nie był materialistą i tylko w rozumieniu dewotów nim był. – Podobnie jak materialistą nie był fizyk Kornel Morawiecki. Język codzienny nie ma jeszcze odpowiednich terminów, ale zadaniem fizyków jest wyjaśnianie świata bez formuł religijnych, że to i to, to po prostu wytwór Stwórcy.

<sup>8</sup> Taki sens miała uwaga prymasa do Jaruzelskiego, że strajkują, bo zwalczają wasz PZPR-wski antykomunizm. Bo w nazwie PRL jest to słowo Ludowa – wskazał prymas. Ludowa, czyli socjalistyczna, a więc pracownicza, lewicowa. To co, że strajkują? – wskazał prymas. – To trzeba ich słuchać, panie Jaruzelski, skoro to jest Polska Ludowa. Czy rządy kapitału po r. 1989 zgodziły się na to, aby Polska była ludowa, społeczna, prorobotnicza? To pytanie zadał prawicowy konserwatywny (czyli socjalistyczny, propracowniczy, lewicowy, ludowy, narodowy) premier Jan Olszewski: Czyja to ma być Polska? Ludowa, czy Polska, która ma zwalczać lud. – Efektem zarządzania przez naiwne wyobrażenia jest depopulacja. O błędzie zarządzania przez wyobrażenia pisał M. Mazur w „Cybernetyka i charakter”. Całe zarządzanie od okrągłego stołu bazuje na wyobrażeniach ludzkich, co redukuje PKB, o ile produkt krajowy rzetelnie policzyć, wedle norm epoki prymasa Wyszyńskiego i ruchu społecznego Solidarności (S), norm z homilii Jerzego Popiełuszki (JP) i zasad systemu społ.ekon. JP/II/JPS.

Nie było wywiadu, który by ustalił, że z rąk mniejszości nadejdzie (na Ukrainie) okrutne ludobójstwo wielodzietnych rodzin, dzieci, starców, kobiet. Pierwsze lokalne genocidium atrox. Pierwsze lokalne ludobójstwo okrutne. Z punktu widzenia badacza tych mordów to informatonoz, tam działał szatan. Aby ubiec ewentualnych niedojrzałych krytyków: Nie ma tu niczego do lekceważenia, a każdy może stworzyć swój język, czyli system. Zobaczymy. Należy to zawsze doceniać.

Powinniśmy od r. 1989 cyzelować naszą wiedzę o dołach śmierci. Wiele karier w Polsce bazuje na naszej niewiedzy i w oparciu o znajomość reguł „gry”, o neurobiologiczną skłonność do awansowania i niszczenia drugiego. To bardzo „ludzkie”. Mianowicie, potencjał ludzki podminowany mózgiem gadzim (wyrażenie naukowe) generuje przejawy nietolerancji i maksymalizuje możliwe na danym etapie społeczno okrucieństwo. Oczywiście, maksymalizuje jak na dane warunki społeczne, a nie w sensie absolutnym. Nagle nie można w czasach pokoju zabijać. Aby to robić należy czekać na wojnę. W tych perspektywach można rozpatrywać morderstwa mniejszości na żołnierzach KOP.

Wydaje mi się, bo autorzy analiz mordów na Wołyniu, tacy jak Siemaszkowie o tym nie mówią, że organizacja tych mordów należała nie tylko do domeny Niemiec i ZSRR, ale też innych narodowości. To jest jakieś zasznurowanie (bootstrap).<sup>9</sup>

Dopiero w latach 2018-2020 ekonomista (J. Ledzianowski) ustala prawdę w drodze wywiadów. Ustala, zamiast mieć gotowe materiały polskiego wywiadu. Ekonomista szuka świadków, rozpytuje społeczność lokalną, musi nawet wykluczać błędnie wskazywane lokalizacje przez świadków. [c]

20 XI 2020. Już 32-gi rok od zainstalowania nowego „świetlanego” „patriotycznego” systemu nie ma należytych badań nad grobami z Wytyczna. Tymczasem od 6 II 89 każdy z Polaków wręcz pływał w ekstazie wulkanicznej w oceanie języka patriotycznego. Z tego wynika, że w świetle zwinienia gospodarki, mocy produkcyjnych o 80%, to jednak nie był patriotyzm, bo patriota nie zniszczy swego kraju.

Stan gospodarki, wartość produktu krajowego (moce produkcyjne) falsyfikuje teorię patriotyzmu. Potrzebna jest inna teoria patriotyzmu, aniżeli ta, której wcieleniem jest to wszystko, co przedstawiały media od 8 II 89 i które wygenerowały fałszywe wyobrażenia i sterowanie na bazie ludzkich codziennych wyobrażeń.

Z tego wynika, że istnieją **trudne warunki teoretyczne** (ot co!) patriotyzmu, którym większość Polaków po r. 1989 nie podołała i dała się zwieść.

Nie dlatego, że zostali oszukani, ale dlatego, że się na tym sami nie poznali. – Patrioci by się na tym poznali. Kiedy zimą 2015/2016 ministrowie dobrej zmiany orzekali, że przedtem tamci nie byli patriotami, sprzed r. 2015, to to były wtedy (w r. 2015) oświadczenia alarmujące historyków (zwłaszcza historyków uważanych za patriotów, obszaru A. Nowaka, J. Nowaka, A. Dudka itd.).

Oświadczenia polskich ministrów i oficjeli w r. 2015 zaalarmowały pewną grupę bardziej patriotycznych historyków, socjologów, politologów, a jednak nikogo nie zaalarmowały pod tym

---

<sup>9</sup> Wykorzystuję teorię bootstrapu *The Hagedorn temperature and Dirac's large number hypothesis*, Acta Physics Polonica B11 (1980) 471-474. *A note on Dirac's large number hypothesis*, Lettere al Nuovo Cimento 26 (11) (1979) 349-352, Rivista Internazionale di Fisica, Bologna 1979; M.Zabierowski, *Zasada zachowania ładunku i właściwości elektronu w nielokalnym podejściu do elektromagnetyzmu zaproponowanym przez Narlikara*, w: "III National Symposium of Radio Science – URSI", Sympozjum Nauk Radiowych, 12-14 II 1981, s. 44-50; T. Grabińska, M. Zabierowski, *Hot Big Bang and Quark Gas*, w: "High Temperature Gas Dynamics", Proceedings of the International Conference, Liblice, 15-19 IX 1981, Institute of Thermomechanics, Czechoslovak Academy of Sciences, Praha 1983, 97-101.

kątem, że patrioci nie redukują mocy produkcyjnych. „Patrioci” nie widzieli niczego złego w redukcji produktu krajowego w III RP.

32-gi rok systemu z chaosu porządek – tacy historycy historii powszechnej (J. Ledzianowski) ciągle nie są potrzebni. Już 32-gi rok nie ma pieniędzy na ekshumacje poległych pod Wytycznem. Godne pochowanie ofiar to wyczyn PKB nie ma produktu krajowego, to i nie ma przejawów patriotyzmu, czyli mocy kapitałowych socjologicznych patriotyzmu.

Niech będzie to jasno powiedziane: W Polsce, ograbionej nie ma mocy klasy PKB (jest ono błędnie obliczane), czyli klasy produktu krajowego – wysłanie wszystkich do teatru, cyrku, na korepetycje, na lekcje baletu i tańca (ludzie to lubią), tylko pozornie wzmaga PKB i owocuje zanikiem realizacji potrzeb narodu. Do takich potrzeb należy konieczność utworzenia etatów dla historyków. Niedobór etatów sięga dwóch tysięcy.

W Polsce ograbionej z produktu krajowego pod sztandarami patriotyzmu zadomowiło się niedołęstwo umysłowe, a może efekt połowy Włodzimierza Sedlaka *homo electronicusa*, że człowiek jest polem elektromagnetycznym, które powstaje przez anteny. Anteny byłyby na każdej komórce, na każdym elemencie DNA.<sup>10</sup>

Gdyby policzyć, że Gomułka w ogóle<sup>11</sup>, a Gierek praktycznie, nie stworzyli żadnych długów (Gierek pożyczył od 14 do 17 mld \$, a był to ekwiwalent rocznej produkcji cementu, stali<sup>12</sup>), to z tych należnych (wyprodukowanych po II W. Św., ale unicestwionych przez młodych roku 1989<sup>13</sup>) mocy produkcyjnych, brakuje środków na ekshumacje poległych pod Wytycznem, na badania genetyczne itp. Trzeba było czytać polskie homilie, adhortacje i encykliki, podstawy systemu społ.ekon. Wielkiej Dekady S (Solidarności 1980-89) i Jerzego Popiełuszki (JP), czyli systemu społ.ekon. JP/II/JPS. W Polsce współistniały dwa systemy esbecjonistyczny i system społ.ekon. JP/II/JPS. Ten drugi ograniczał system esbecjonistyczny. Dziś domagałby się tysiąca etatów dla historyków.

Zrozumieć to wyjaśnić. Dlaczego tak jest (że nie ma środków). To byłby efekt zredukowania PKB, od r. 1989, nazywanego przez patriotów<sup>14</sup> rozwojem (taka obowiązywała od r. 1989 narracja) i to w imię patriotyzmu. Ma to znaczenie dla nauk politycznych. Oznacza to, że jest potrzebna **nowa** teoria patriotyzmu.

---

<sup>10</sup> Istnieje odpowiednia teoria W. Sedlaka, [www.experientia.wroclaw.pl](http://www.experientia.wroclaw.pl)

<sup>11</sup> Ten naddatek na dzisiejsze pieniądze to miliardy liczone tuzinami.

<sup>12</sup> Por. poglądy prof. z Pol. Krakowskiej – Sokołowskiego, Flagi, Zimnego, Szarlińskiego, a także prof. Andrzeja Zielińskiego z Wydz. Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej.

<sup>13</sup> Przez ich wyobrażenia oraz ich absurdalne – ze stanowiska „Cybernetyka i charakter” – wyobrażenie, że można sterować państwem na bazie wyobrażeń.

<sup>14</sup> Patriotów, bo ci ludzie się zaklinali, że są patriotami. Nie trzeba kwestionować tego uczucia, emocji. Capstrzyki, flagi, piosenki patriotyczne etc., etc. Ale w języku codziennym nie ma odpowiednich terminów. Nazywam to patriotyzmem strukturalnym, czyli bez funkcji, którą nazywam to, o co walczy fizyka stawania się, a co Leibniz nazywał duchem. Zdanie to dedykuję pamięci Zdzisława Przywoźnego (patrioty z ROP, RKN).

Przedsięwzięcie ekonomisty, dr-a J. Ledzianowskiego to wkład badawczy w dziedzinę najnowszej historii, ale system rządów kapitału nie ma zamiłowania do odgrzebywania w dołach śmierci szczątków bohaterów, tylko ma zamiłowanie do korzyści, które „tu i teraz” można osiągnąć i na tym polega cała ontologia kapitalizmu. Polega na **chaosie** (z chaosu porządek<sup>15</sup>). A chaos ma tylko to „tu i teraz”. Mamy system rządów kapitału, a nie np. system rządów żołnierzy Dywizjonu 303, Żołnierzy AK, KOP, WIN itd. – Ale mogliśmy mieć zupełnie inny system, a przynajmniej mogliśmy sobie choćby uzmysłwić podstawy teoretyczne i poznawcze kapitalizmu. Lecz ci, którzy mogli tego dokonać, zostali usunięci po okrągłym stole, z wyjątkiem krótkiego, ale epokowego dla historii, okresu rządu Jana Olszewskiego.

Innymi słowy 20-letni w r. 1945 żołnierze Armii Andersa mieliby w interesującym nas r. 1989 zaledwie 64 lata, więc od r. 1989 można było mieć przynajmniej parę tuzinów wybitnych doradców, dyrektorów RTV, urzędów typu NIK, PIP, NBP, Sanepid, posłów, senatorów, premierów, ministrów. I by się zaczęła jakaś ciągłość.<sup>16</sup> Ważne (w 1989 osoby w państwie nie chciały o tym słyszeć... Może dlatego, że nie wiedziały, że mózg dojrzewa zgodnie z prawem biogenetycznym, a więc, aby zarządzać państwem trzeba samemu dojść do czegoś, bez poparcia i dopiero w 50 r.ż. startować na radnego gminy, miasteczka.

Nie wiadomo, dlaczego Ryszard Kaczorowski o to nie zabiegał, aby nastąpiły rządy inne. Rozmawiałem z nim w r. 1995 i nie umiał mi odpowiedzieć. Otaczali mnie jego ministrowie i milczeli. Po obiedzie przedstawili mi swoje tezy, których nie będę tu przedstawiał. Nazajutrz nakreśliłem plan przejścia pewnej placówki i dwie osoby z Armii Andersa ją obsadziły w Polsce, pod okiem pewnego księdza. Można zresztą być księdzem materialistą. Prawica jest zwykle materialistyczno-dewocyjna, nastawiona na zysk, na tzw. konkret, ale powinno się przynajmniej dbać o korzyści dla wszystkich. Inicjatywa została zaprzepaszczona.

Byli też tam, w Armii na Zachodzie, w r. 1945, uczniowie gimnazjalni z fałszywymi, postarzającymi ich metrykami. W r. 1988 „ktoś” przypilnował, aby nie zasięgać od nich rady, czyli powstało nowe dla nas zagadnienie historyczne.

Jarosław Kaczyński ma przecież 72 lata, a poprowadził szarady wydarzeń z r. 2020 jak nikt, a oni, w r. 1988 (mówimy też, że kapitalizm powstał w r. 1988, wraz z wprowadzeniem kodeksu

---

15 System z chaosu porządek przemawia do ludzi prostego języka, niededukcyjnego, do sportowców, aktorów, filmowców, (Zanussi, Wajda, Michalkiewicz, Krystyna Janda i tysiąca innych „gwiazd”).

16 Koncepcji tej nie chciano przyjąć w r. 1989. Media o niej nawet nie wspomniały. Jeśli chodzi o społeczeństwo, to nie chciano jej przyjąć – nie ze złej woli (tego nie potrzeba tu), czy z braku tzw. patriotyzmu. Np. R. L. Innymi słowy okazuje się, że nasza dotychczasowa definicja patriotyzmu okazała się zwodnicza, a nawet zgubna. Jest wiek XXI i warunkiem patriotyzmu staje się coś innego, aniżeli piękne defilady i słowa, które wypowiadają ludzie nawet bez wykształcenia w naukach dedukcyjnych. Po prostu do wypowiedzenia pięknych patriotycznych słów nie potrzeba nauk dedukcyjnych. Ale to nie jest patriotyzm, to jest strukturalny patriotyzm bez funkcji. Taki patriotyzm łatwo eroduje na skutek sprzecznych informacji. Przeciwdziałanie, w postaci rozbudowy nie jest wystarczające. Profesorowie tacy jak Jan Trąbka, Rudolf Klimek nadzieję pokładają w edukacji.

handlowego z II RP) byliby o nawet tuzin lat młodszy od J. Kaczyńskiego. Idealny wiek na doradców – w rozumieniu antropologii. A przede wszystkim na posłów, senatorów, ministrów, a nawet byli jeszcze lekko za młodzi, w rozumieniu antropologii, gdyż wiek cesarski (rozwój mózgu) zjawia się w 70 r.ż. To było naruszenie – od r. 1989, w sytuacji kraju bez wywiadu – zasad antropologii obsadzanie młodymi stanowisk w administracji centralnej i musiało się zemścić bezrobociem, bezdomnością, samobójstwami i depopulacją. Tak należy na to patrzeć.

Mamy system społ.ekonomiczny rządów kapitału, a nie inny możliwy, np. system rządów 1) matematyków, albo 2) lekarzy i matematyków, albo 3) całego sektora służby zdrowia i biochemii, albo 4) rządów fizyków z pielęgniarkami lub 5) bez, albo 6) logików i metodologów, albo 7) gmin i zielonych, albo 8) sekt religijnych i lasów itd. – aż do n, atoli w sumie jest rodzajów systemów społ.ekonomicznych suma n nad k, gdzie  $k=1, \dots, n$ .

Mógł to być też – od r. 1989 – system społ.ekonomiczny nie tam rządów kapitału, ale takich, co 1) odmówili konsulowi ZSRR współpracy z GRU, jak np. prof. Andrzej Zieliński, autor „Wstęp do teorii fundamentowania gruntów” z Politechniki Rzeszowskiej (Wydz. Budownictwa), albo 2) rządów Leibnizów, czyli największego matematyka niemieckiego oraz największego humanisty niemieckiego – „sto, a nie dwa w jednym”.

Lecz nastał tylko jeden system, jeden ze stu możliwych, co świadczy na rzecz potrzeby budowy nowej teorii umysłu – umysłu z fal niedyssypatywnych, z koherentnego zespołu fal o charakterze nierozpadowym, nienegocjacyjnym, nieanalitycznym. I tak, tym prześcieradłem, tym dywanem narzuconym na głowę tłumaczyłbym i strach mieszkańców okolic Wytyczna i służalczość członków PZPR i SB, którzy tam bez żadnej realnej potrzeby naciskali na ludność, aby się bała.

Komuniści (lecz już Chruszczow wskazywał, że to Kraj Rad nie od rzeczy morduje rady, gdyż pilnuje, w ramach umowy z kapitalizmem, aby nie było komunizmu) miejsca pochówku żołnierzy ukrywali i samouk matematyki, dr J. Ledzianowski, oczyszczał teren z roślinności, aby przeprowadzić prace detekcyjne. Szkoda, że w okresie pandemii COVID-19 ministerstwo nie wypożyczyło sto samochodów żołnierzom, albo i pociągu, aby stu żołnierzy, zachowując dystans, mogło przywracać pamięć poległych żołnierzy.

Wytyczno to kulminacyjna bitwa w paśmie dwutygodniowego walczenia i cofania się, ciągle w ekstremalnych bojach KOP z sowietami, w bojach bez wsparcia pancernego i lotniczego. Bitwa pod Wytycznem (1 X 1939) oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza musiała zakończyć się przegraną.

Ekonomista, dr J. Ledzianowski, samouk w ekonometrii, doprowadził do utworzenia krajobrazu adaptacyjnego z kilkuset dotychczas izolowanych elementów – to robota dla

prokuratorów, sędziów i Bóg wie kogo jeszcze, wymagająca elastyczności rozumowania i zarządzania, organizowania.

Otóż o bitwie pod Wytycznem nie można było mówić aż do okrągłego stołu, do r. 1989, chociaż jest to – od Sierpnia'1980 – raczej a) specyfika ludzkiego strachu, b) nacisku lokalnej SB, PZPR. Już w latach 70., na wydziale zarządzania Politechniki Wrocławskiej, na wydziale matematyki U. Wr., UJ, a nie tylko w KUL, ATK itd., można było czytać książki o Katyniu, potem pisać w Biuletynie Dolnośląskim fizyka dr-a K. Morawieckiego, dyskutować na takich seminariach, jak grupa Kosmos-Logos w Państwie Podziemnym 1980-89.

Ale, oczywiście groziło to dyskryminacją, drobnymi represjami, często podobnymi do propozycji złożonych asystentowi, a potem profesorowi, Aleksandrowi Wolszczanowi z UMK, czy dr-wi, potem profesorowi, Andrzejowi Siemianowskiemu, z Politechniki Wrocławskiej, również TW. Ludzie chcieli awansować, więc była prosta droga do awansowania. Tymczasem zajmowałem się Andriejem Sacharowem, a nie handlowaniem polskością<sup>d</sup>.

Niewątpliwie w latach 40., 50., a może i 60., władze PRL te bitwę wymazały ze świadomości Polaków, w tym lokalnych mieszkańców, i tu, dodajmy, mogła oddziaływać **mentalność mniejszościowa. Mniejszościowy styl rozumienia świata.** Przeciwny dekadzie Solidarności.

Wraz z KOP Wilhelma Orlika-Rückemanna (2–3 tys. żołnierzy) przed śmiercią cofała się ludność, urzędnicy, policjanci, marynarze, niedobitki, kryjąc się w dzień po lasach. Zmaltretowani, wyżywieni obiadami na liściach.

Pracę „Wytyczno 2020” cechuje realizm do bólu. Mniejszość radowała się, słysząc wesołych sowietów. Czy tej skrajnej biegunowości nie było w Państwie Podziemnym 1980-89? No właśnie. Mniejszość PZPR-owska, SB-cka radowała się słysząc o WRON-iarskim generale kosmonaucie. Ganiła robotników, pracowników. – To jest Polska Ludowa, więc robotnicy mają prawo walczyć, mówił prymas do TW Wolskiego.

Wilhelm Orlik-Rückemann zbierał informacje, jak w podziemiu, aby dołączyć do Grupy „Polesie” Franciszka Kleeberga. W monografii „Wytoczno” słychać rosyjskie rozkazy, strzały armatnie, panikę Rosjan, liczne eksplozje T37 i radość Polaków, że ... nadlatują. Kto? – Anglicy. Tak sobie to wyobrażali. To nie przypadek, że się radowali widząc nadlatujące samoloty sowieckie, bo to **oddaje oczekiwania i nakreśla prawa Polaków'1939.** Ten fakt określa głębokość zdrady.

Sowietów przez bagna przeprowadzała nieliczna mniejszość, żydowska, niemiecka, np. Bereza, Tryzuba, Strychacz-Janke, Kaspercuk z Wincencina, Jan Klimiuk „Jaśko” z Dominiczyzna, Tomala i jego szwagier „Kulawy” itd. Polscy oficerowie nie mogli pojąć, jakim cudem sowietci



pojawił się na ich tyłach. To proste – na skutek zdrady. **Zdrada jest wcieleniem kwantyfikacji mniejszościowej.**

Z okrażenia w Wytycznym Polacy musieli przebijać się indywidualnie, po kilku, mieszkańcy pomagali żołnierzom jak mogli, a czasami byli to uczniowie gimnazjalni. Mieszkańcy ukrywali żołnierzy KOP.

Miarą działalności V kolumny jest to, że niektórych żołnierzy KOP zamordowali miejscowi Ukraińcy, np. z Dominiczyzna, Wołoskowola. Prawdopodobnie to był jeden z czynników strachu mówienia o Wytycznym. Hipoteza ta wymaga pracy kilku historyków.

Żołnierze odkryci toczyli ostatnie potyczki, oddawali ostatnie wystrzały. Niektórzy z SGO „Polesie” wzięli udział w bitwie pod Kockiem. 2 X 39 SGO Polesie oraz indywidualne grupki pod Kockiem. Rückemann („Tajny KOP”): „Musimy przejść do konspiracji”.

Pod Wytycznym zginąć mogło ok. 200-300 polskich żołnierzy, ok. 100 bezpośrednio w walce. Wg Sowietów – 380 zabitych. Trzeba by to posprawdzać, zastanowić się, a do wszystkiego trzeba mieć tu zdolności.

Rannych Polaków Sowietzi zamknęli na klucz. Zmarli z upływu krwi. Poległych obdarto z mundurów, dokumenty spalono, aby uniemożliwić identyfikację [e]. Umundurowanie wzięli Sowietzi i miejscowi Ukraińcy. Rannych Polaków pospołu dobijali.

W 1981 r. w „Tygodniku Chełmskim”: „Rankiem 1 października oddziały zgrupowania KOP stoczyły walkę z wojskami niemieckimi”. Ale można było pisać w Państwie Podziemnym inaczej. Jana Rożka krzyż i tablicę informacyjną z r.1981 ktoś zniszczył w 1982, zapewne miejscowa SB, ale to znaczy, że można było. Trzeba było zidentyfikować kto to zrobił i ukarać.

Walki upamiętniali w r. 1988 Wojciech Ziemiński <sup>17</sup>, Romanowski – widać, że prześladowania wokół Wytycznego to wina nadgorliwych SB-ów: lokalne władze... Naczelnik Gminy Urszulin itd.

1 X 1989 pomnik poświęcił bp Władysław Jędruszek. Są tam groby Żydów, Węgrów, Niemców z r. 1944 – zabiegi samouka ekonometry, dr-a Józefa Ledzianowskiego doprowadziły do zlokalizowania miejsca masowych mogił, w których znajdują się szczątki około 300 osób, w tym żołnierzy KOP. Ta ważna książka zawiera rekonstrukcję przebiegu bitwy, liczne fotografie, np. dokumentów, mogiły żołnierzy KOP w Wereszczynie, plan mogił na cmentarzu w Michałowie.

Monografia „Wytyczno 2020” jest świadectwem walki o **prawdę**. Prawda wymaga bardzo zaawansowanej wiedzy, dedukcji, myślenia samodzielonego, samorodnego, wszechstronnych zdolności, pojmowania *experimentum crucis*, falsyfikacji, weryfikacji, confirmacji.

Tak przebiegał ten cios w plecy – cios od Rosjan i od mniejszości.

---

17 Wykazywał on, że ZSRR i Polska ratyfikowały umowę o wypożyczeniu Obwodu Kaliningradzkiego. Mógł on to opublikować w „Głos” w r. 1990.

Na wschodnich kresach rozegrała się tragedia. Brakuje odpowiedniego upamiętnienia ofiar, żołnierzy Wojska Polskiego poległych w bitwie z Armią Czerwoną pod Wytycznem.

Zjawia się tu Polska jako ofiara ludobójstwa i zbrodni wojennych.

**Potrzebna jest tu inteligencja przeglądowa geodezyjna, sądowa, archeologiczna.**

Projekt ma znaczenie dla edukacji żołnierzy, ludności cywilnej, młodzieży, *public history*. Powinien pobudzić do stworzenia nowej teorii patriotyzmu.

Pod Wytycznem zginęło ok. 300-u żołnierzy Wojska Polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza, w różnych okolicznościach, zostali oni też zamordowani w rejonie lasów Pieszowolskich. W wielu okolicznych miejscowościach znajdują się pojedyncze groby ... A po II Wojnie Światowej – ekshumacje celem zatarcie zbrodni.

Korpus Ochrony Pogranicza to karta Wojska Polskiego na kresach wschodnich, która wymaga odsłonięcia na Ukrainie. To także zadanie dla archiwistów, którzy by naświetlili geopolityczne tło agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 roku. Przemilczana historia KOP po 1945 r. wymaga szeroko zakrojonych badań na Ukrainie, przywrócenie pamięci poległym i pomordowanym żołnierzom Wojska Polskiego. Ziemie polskie pod okupacją sowiecką w latach 1939-1941 ociekały krwią Polaków, licznymi zbrodniami Rosjan i mniejszości.

Wytyczno, czyli Pierwszy Katyń to obszar budzenia świadomości historycznej, patriotycznej, upowszechniania wiedzy w środowisku lokalnym, możliwych konkursów dla młodzieży szkolnej. Niezbędne jest prowadzenie prac archiwalnych, zaawansowanych badań archeologicznych, ekshumacji, prac socjologiczno-psychologicznych w temacie wywiadów, rozpracowanie hipotez badawczych, które postawił historyk J. Ledzianowski. W latach 2016 – 2018 oficjele wskazywali, że trzeba bronić polskiej cywilizacji przed amerykańską.

Na tle sprawy Pierwszego Katynia, Wytyczno, zjawia się problem braku, od r. 1989, około tysiąca etatów dla zawodowych historyków, także problem prawdy w ekonomii o III RP.

Nieszczęściem człowieka zachodniego jest dążenie do uczestniczenia w czymś, co ma atrakcyjną formę dla hedonisty, dla człowieka o bardzo niskim poziomie intelektualnym, o znacznej niezdolności do adekwatnego myślenia historycznego, fizycznego, matematycznego, abstrakcyjnego. Trzeba nauczać o Wytycznem w proponowanym tu sensie. Sama grupa rekonstrukcyjna to piknikowa zabawa. Potrzebna jest analiza instrumentalizmu. [ <sup>f</sup> ]

Człowieka Zachodu interesuje to, co jest obrazkowe, komiksowe, powierzchowne, intelektualnie bez znaczenia, o znikomej wartości dedukcyjnej, wychowawczej, a przede wszystkim nie chce on wiedzy książkowej. „Oni” po prostu nie chcą książki.

Brakuje nam na to języka. Powstała tak klasa „naukowców” niezdolnych do przeczytania małej książeczki (ze 20 stron komputerowych) Alberta Einsteina „Istota teorii względności”. Oni chcą się bawić. I na tym też polega spektrum (autyzm, ADHD i in.).

W Polsce 20-25% obywateli LUBI historię. Potrzebna jest bardzo trudna narracja – nie wystarczą same muzea, owszem to podstawa; i nie wystarczą pokazy połączone z konkursami i z konsumpcją (tzw. publiczna historia). Zauważono, że mózg ludzi się ... zmniejsza. Inwolucja. Trzeba się po einsteinowsku namilczać nad Wytycznym, nadziwiać, a nie bawić.

Namilczając się nad Wytycznym, bardzo krytycznie oceniam „Podręcznik dobrych praktyk” – Krajowego Programu Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami na lata 2014-2017, gdyż jest zbyt infantylny, apeluje do ludzkiej ciekawości i do części mózgu – mózgu tu i teraz. Do aktywizmu – a nie do mózgu filozoficznego, od którego zależy los Polski.

Cały nurt „*public history*” wymaga korekty. Przykładowo paryska aplikacja „Opowieści z muzeum” pobudza mózg dziecinny, kreskówkowy, obrazkowy, ale jest zaliczana do największych i najwspanialszych atrakcji Luwru. Negatywnie oceniam cały klub pojęciowy K. Zarzyckiej, *public history*, jak „Parada Boscha”, ponieważ następuje dominacja mózgu emocyjnego.

„Straż Nocna” (Rembrandt) to pozytywny wyjątek, lecz brakuje w nim ostrzeżenia przed chwytnym komercyjnym splotem, jak w języku galerii handlowej, w tłumie konsumentów.

Uprawiane na Zachodzie *public history* skupia się na powierzchownym kształtowaniu świadomości, na nagannej – ale świętej w tej cywilizacji – skuteczności w komunikacji, a jest to instrument obosieczny. Skuteczność stała się fetyszem XXI wieku.

Proste wynalazki fizyczne, nazywane innowacyjnymi technologiami w kulturze, są zgodne z oczekiwaniami społeczeństwa, jako ludzkiej miernoty, która takąż samą desygnuje na najwyższe stanowiska we wszystkich państwach UE i do PE. Lecz Polska tą drogą iść nie może. Tamte państwa mają wywiady, Polska ma katarzynizm. Młodzi mogą zarządzać państwem, kiedy ich umysł przeskoczy – w ontogenezie – fazy rozwoju filogenetycznego, lecz zdarza się raz na tysiące. Dlatego ludzie powinni dochodzić do czegoś przez wiele dekad, aby w ontogenezie przejść przez fazy filogenetyczne.

Powstało całe zagadnienie sprzedaży i dystrybucji historii, audio-wizualizacji historii narodów (koncepcja szkodliwa dla rozwoju neurologicznego), społeczeństw; rozwinięto rynek nawet dzieci na części i dla zbrodniczych potrzeb kapitału, ekskluzywnej światowej prawicy (Epstein); powstała

„fala” – marketingu, menadżerstwa, wadliwego zarządzania dziedzictwem kulturowym, czego mamy codziennie wręcz oburzające przykłady.

Polska musi się temu przeciwstawić, odseparować pseudo-nauki od nauk, musi ciągle wyregulowywać transfer wiedzy, czyli tworzyć nową humanistykę. W ramach starej humanistyki zredukowano – w imię patriotyzmu – PKB o 80 % i nazwano to rozwojem. Sam się zastanawiam jak to jest możliwe, że patrioci pozwolili ograbić się. Polacy od r. 1989 wypowiadali same patriotyczne hasła. W imię tych haseł zlikwidowano moce produkcyjne.

Czyli patriotyzm to jest coś kompletnie innego, aniżeli to, czego Polaków nauczono, że to jest patriotyzm.

Polska potrzebuje – na mocy obserwacji DEGENERACJI III RP – zupełnie nowej teorii patriotyzmu.

Powinna powstać nowa szkoła patriotyzmu. Początkowo zauważyła to „dobra zmiana” (w r. 2016), ale nikt, oprócz prac M. Zabierowskiego<sup>18</sup>, tego nie podjął i rząd po prostu ustąpił ze swego własnego rozpoznania, zrezygnował, bo nie znalazł odpowiedniej niszy w społeczeństwie, niszy antropicznej. Społeczeństwo III RP jest społeczeństwem wyjałowionym, wykorzenionym, które nie rozumie swej własnej historii. Rząd w r. 2016 wypowiedział kilka razy uwagi, że przed nimi patriotyzmu nie było (!), co wywoływało wściekłość „totalnej opozycji”, ale zadanie – nowego patriotyzmu – przerosło rząd, całą „dobrą zmianę”.

W epoce infantylizacji, „dystrybucji historii” szkoła staje się tylko zawalidrogą, a nowe techniki wychodzą naprzeciw umacnianym potrzebom bycia chorym na ADHD i potrzebie rozrywki. Wtedy Wytuczno staje się niczym. Mylony jest aktywizm, ruch – z samodzielną nauką, z samodzielną edukacją, z tym einsteinowskim dziwieniem się; i dlatego fizyk, dr K. Morawiecki, przyjął, po latach, projekt Kosmos-Logosu studiowania fizyki po historii, nawet i przez dziesiątki lat, gdyż potrzeby społeczne w Polsce są zupełnie inne, aniżeli to sobie wyobraża Zachód. Heurystyka zarządzania historią w przestrzeni publicznej we Wrocławiu typu M. Krajewskiego.<sup>19</sup>

Książka „Wytuczno” ma swoje aspekty praktyczne, ale niezbędna jest jakaś nowa szersza teoria historyczna, ponieważ z polskiego punktu widzenia błędne są pewne interpretacje tego, czym jest historia, na czym polegają badania historyczne. W szczególności błędne jest oświadczenie Narodowej Rady Historii Publicznej w Stanach, że historia to promowanie użyteczności z punktu

---

<sup>18</sup> M. Zabierowski, [www.experientia.wroclaw.pl](http://www.experientia.wroclaw.pl), 2016 – 2018.

<sup>19</sup> Natomiast czym innym jest już Biblioteka Cyfrowa (<https://fbc.pionier.net.pl>), baza danych Pradziad (<https://www.archiwa.gov.pl/pl/768-ksi%C4%99gi-metrykalne-i-stanu-cywilnego-pradziad>) itp.

widzenia pragmatyki w życiu społecznym i praktyki zawodowej. W tym rozumieniu historia staje się fikcją.

Polska czasów PZPR (SB, WSW) udawała, że bitwy pod Wytycznem i Szackiem to były z Niemcami, albo że ich nie było. Sytuacja polityczna panująca w Polsce (PZPR, SB) nie była jednolita; od lat 70-ych pozwalano na badania napaści ZSRR na Polskę, ale za cenę represji niższego aparatu SB i nie bez wpływów agentur zewnętrznych.

Władze niszczyły pamięć o Wytycznem, tzn. nie pozwalały pisać w obszarze historii KOP. (Tej okoliczności nie potrafi uchwycić Panasiuk, 2015).

Polska pod dominacją PPR/PZPR i SB likwidowała mogiły, chowając jednocześnie poległych partyzantów, żołnierzy Wehrmachtu i Armii Czerwonej, ale mogą tam być szczątki żołnierzy KOP.

Korpus Ochrony Pogranicza to wcielenie honoru, polskości. KOP miał blokować siatki agentów, terrorystów, oddziały wywiadu ZSRR. W razie wojny KOP miał zostać rozwiązany.

Pomimo odwilży w latach 70-ych, to jednak z powodu doktryny PZPR tylko z narażeniem się, zwłaszcza kariery zawodowej, można się było zajmować Wytycznem. – Ale można było. Tak trzeba to mówić, bo to się może powtórzyć.

Wielu by chciało coś powiedzieć, wielu wiedziało, znało fakty, ale się bali. – Bali się z powodu wpływów zbrodniczej organizacji PZPR, organizacji, która ukrywała prawdę. Członkowie PZPR mieli lepszy start życiowy, finansowy, awansowali zawodowo, wypierali tych, którzy zwalczali PZPR. Ci, którzy nie chcieli wesprzeć władzy radzieckiej odnieśliby w sumie większy sukces, gdyż z reguły byli silniejsi, dzielniejsi, zdolniejsi od członków PZPR i dlatego kontestowali PZPR. Powinni oni to opisywać, gdyż na pewno uniemożliwiono im rozwój. – Niezbędne jest jakieś historyczne uwzględnienie roli tych, którzy nie chcieli wesprzeć władzy proradzieckiej, a tym bardziej stalinizmu (od Poczdamu do Rewolucji Poznańskiej w r. 1956). Powinno się zjawić jakieś zadośćuczynienie ze strony Państwa Polskiego, a nawet członków PZPR, np. posła dr-a Sanockiego, który w debacie z Jackiem Bezegiem nie chciał uznać szkodliwości i odpowiedzialności PZPR, a nawet zbrodniczej działalności PZPR, uczestniczenia w terroryzowaniu; niewątpliwie doktorzy z PZPR złamali doktorską obligatoryjną przysięgę i sami się zlustrowali, lecz o tym nie wiedzą, bo im tego historycy nie potrafią powiedzieć.

Historia Wytycznej uczy odwagi, znoszenia trudów, skoro Sergiusz Piasecki pisał książki sensacyjne związane z tematyką powiedzmy bliższą KOP, ale nie umiał on wykorzystać wiedzy fachowej na temat KOP; może nie skupił się dość – ale pojawia się takie pytanie: a gdzie inni byli? – Bali się wpływów PZPR w pracy.

Członkom PZPR trzeba było już w dekadzie S'1980-89 zajmować się walkami na wschodniej granicy, a nie się wiecznie bać. Był teatr z Janem Pawłem, trzeba było kontynuować spektakle **kontra** "Domek z kart" z 1954 roku Erwina Axera.<sup>20</sup>

Trzeba było w PRL się trochę ponarażać i iść pod prąd, przeciw ironii "Lotnej" Andrzeja Wajdy (1959, wg Wojciecha Żukrowskiego „Z kraju milczenia 1946”).<sup>21</sup>

Tak powinniśmy to dziś powiedzieć – wszystkim humanistom, bo tylko ci, którzy w PRL dokonywali odkryć w fizyce i matematyce nie musieli przejawiać ambicji humanistycznych, prospołecznych.<sup>22</sup> Można było (jasne, że nie bezkarnie – to co z tego?) iść przeciw kpieniu z Polski, że to niby durni Polacy szli jakoby z szablami na ... czołgi.<sup>23</sup>

### **Zagadnie dobra. Prawda jest złączona z dobrem. Nie istnieje dobro poza dobrem społecznym.**

Bohaterowie spod Wytyczna, KOP, swoje życie powierzyli prawdzie, oddali prawdzie, która jest bazą cywilizacji łaćwińskiej, która już prawie nigdzie nie istnieje.

Fizyk dr Kornel Morawiecki pokazał, że można było w P. Rz. Ludowej ... Nie dał tu jakiegoś sposobu myślenia, jako tzw. polityk, ale zainteresował się prawdą społeczną, czyli dobrem. Z jego działalności jako fizyka płynie ogromne bogactwo społeczne. Nie na początku lat 70-tych, ale najpóźniej od III 69 zakładał, że możliwe jest obalenie dominacji PZPR-ej. Przebiegał w centrum miasta, nad fosą, mnie uczniakowi pomachał – szykowałem poręczne granitowe niebieskawe brykówki do rzucania. Krzyknął „przygotuj więcej, ale uważaj, bo milicja sprawdza ręce”. (Mieliśmy swoje sposoby oczyszczania rąk). – Pokazał, że można wyzwalać państwa podporządkowane antykomunistycznemu Krajowi Rad, który mordował Rady Pracownicze. Zagłada sowieckiego anty-komunizmu wymagała odwagi na miarę anty-„Lotnej”.

Wyzwalać przez ukazanie anty-komunistycznej choroby ZSRR – na tym polegała nasza polska walka. Dla nas Chrystus był komunistą, socjalistą, a ZSRR – antychrystem, anty-komunizmem.

---

20 <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=122471>

21 <https://wpolityce.pl/polityka/148216-odklamujemy-polskie-kino-dzis-lotna-swietny-tekst-o-filmie-andrzeja-wajdy>); <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=122229>

22 A jednak fizyk K. Morawiecki takie ambicje realizował.

23 <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=122229>

Przeciwnicy K. Morawieckiego, czy konspiracyjnej organizacji Estonian School, Armenian School, nie bagatelizowali takiej wizji typu Kornela Morawieckiego, ale nie rozumieli podstaw tej koncepcji, która oddziaływała na Jana Pawła II, zauroczonego wprowadzeniem nazwy JP II/JPS na niebo dla uhonorowania Jerzego Popiełuszki (JP) i Solidarności 1980-89, a więc tej Solidarności bez cudzysłowu, w przeciwieństwie do „Solidarności”, która nastąpiła po dekadzie systemu społ.ekon. Solidarności 80-89.

Przeciwnicy idei fizyka K. Morawieckiego i fizyki grupy Kosmos-Logos (Estonian School, Armenian School) na tym tu wskazanym odcinku negowali możliwość walki z ZSRR, SB, WSW. – Ci, którzy kierowali się materializmem odrzucali walkę z PZPR. Nie mieli charakteru, nie byli twórczy, nie mieli zdolności, aby zwalczać w pracy ZSRR. Z braku zdolności Walkę uważali za nierealną i takie ich przekonanie dotrwało do r. 1989.

Natomiast przekonanie o nieuchronności upadku anty-komunistycznego ZSRR miało podstawy nie tyle w racjonalnej analizie fizyki, którą to analizę humaniści mają za nieracjonalną i nie widzą związku między fizyką a naukami społecznymi, ile w mózgu, który uprawia einsteinowskie dziwienie się; to jest to dążenie do prawdy, to jest to coś, czego nie mają pospolici prawnicy (w przeciwieństwie do niepospolitych). III RP poniosła klęskę w mocach produkcyjnych (depopulacja w warunkach narodu polskiego jest konsekwencją gwałtownej redukcji polskiego produktu krajowego, PKB). III RP to Polska prawników, kancelarii określonego sortu. (Podobnie politolodzy określonego sortu).

Humaniści atakowali ten styl myślenia fizyka K. Morawieckiego, bo nie wiedzieli, że inaczej wygląda pojmowanie rzeczywistości w kategoriach fizyki. Był przeciwnikiem subiektywizmu, można powiedzieć całej myśli kantowskiej, którą by intuicyjnie uważał za bajanie, natomiast cenił fizykę; odrzucał jeszcze 10 marca 2019 koncepcje idealistyczne kantowskie. Był materialistą w sensie ontologii fizyki Einsteina, tzn. stanowisko Einsteina jest nieopisywalne w codziennym języku i na to nie ma rady, tzn.: nie można uciec przed koniecznością studiowania przez 30-40 lat i humanistyki i nauk ścisłych. Pisał teksty o naturze społecznej w duchu ontologii materializmu, scjentyzmu.

Figury okrągłego stołu wykluczyły fizyka Kornela Morawieckiego z życia politycznego i dopiero Kukiz udostępnił mu miejsce w wyborach w r. 2015. Prawica wypchnęła dr-a Kornela Morawieckiego poza parlament w III RP, w latach 1990 – 2015. Po 25-letniej walce o parlament i o miejsce w polityce znalazł należne miejsce w Kukiz'15.

Ukoronowaniem tej 27-letniej ciągłej walki politycznej w wyborach – i około wyborów, którą 27 lat przegrywał, licząc od krytyki okrągłego stołu (od 6 II 89) do przemówienia na inauguracji IX kadencji Sejmu – byłaby naprawa obecnego od r. 1989 rozumienia prawa w Polsce.

Ma on nadzieję, na wymuszenie zmiany indywidualistycznych, a raczej egoistycznych stosunków społecznych. Na zmianę mózgu o gadziej dominacji w systemie kapitalistycznym. Na zmianę poglądów społeczno- ekonomicznych obecnych w 27-letniej epoce 1989-2015: „Prawo, które nie służy wspólnocie

narodowej jest bezprawiem”. „Żyjemy i umieramy dla innych” – to typowe stanowisko fizykalne. Inkludujące, a nie prawicowe ekskludujące.

„Jesteśmy potrzebni sąsiadom, światu” – typowe!: Fizyk zajmuje się światem. „Mamy łączyć zachód Europy z jej wschodem.” – Fizyka nawet kieruje myśl ku Indiom, Bhagadawicie.

Fizycy stosują inne metody niż prawnicy, muzycy, politolodzy: „My razem jesteśmy ważniejsi, niż każdy z osobna.” Tego prawica (PO, wcześniej UD, UW, KLD) nie chciała słyszeć.

Dobro to prawda – „Ponad nami są wartości – dobro i prawda”.

Fizycy są w gruncie rzeczy społecznikami: „Polacy nie raz przydając się sobie, przydawali się innym. Tak było w 1920 roku, tak było podczas II Wojny Światowej<sup>24</sup>.”

Dla fizyka świat oczywisty dla prawników pewnego sortu, czyli opcji zdemoralizowanej, jest nie do przyjęcia: „Po okrągłym stole, zabrakło nam odwagi, wyobraźni i oryginalności” – a dlaczego? : „Dziś nie możemy zgadzać się na panowanie pieniądza”.

Na pewno w PRL można było iść przeciwko „Zezowatemu szczęściu” Jana Piszczyka; przeciw ideologii Jana Piszczyka w ramach tzw. dekonstrukcji cnót narodowych.<sup>25</sup> W r. 1967 Stanisław Różewicz nakręcił sensowny film o Westerplatte.<sup>26</sup> W 1973 „Hubal” – Bohdan Poręba nakręcił jakby anti-„Lotnę”, walki Szalonego Majora, Henryka Dobrzańskiego.<sup>27</sup> Można było, prawda?<sup>28</sup> – Trzeba powiedzieć to wszystkim, ku przestrodze, tym, którzy niepotrzebnie zrezygnowali ze strachu przed PZPR, SB, WSW, Informacją Wojskową (IW). Można było w PRL mieć patriotyczny „Złoty pociąg” (1986) Bohdana Poręby (złoto przejęte przez angielski okręt)? – Tak.<sup>29</sup> W r.1989 „Virtuti” Jacka Butrymowicza – o napaści sowietów,<sup>30</sup>

To wszystko oznacza, że rząd od r. 1989 – rządy kapitału – nie dopuścił do ujawnienia prawdy, do reprezentowania dobra. W tym sensie, Oni, spod Wytyczna, jeszcze dziś walczyli o dobro. Prawda Wytyczna idzie przez dobro.

Dobro jest zawsze dobrem społecznym. Fizyka kształtuje społeczny mózg. Mózg humanistyczny. Humanistyka źle przedstawiana, prawo pewnego sortu, uchybowe wydziały

---

24 Fizyk K. Morawiecki pisał „tak było podczas II Wojny Światowej”, a nie „tak było podczas II wojny światowej”, ani „tak było podczas drugiej wojny światowej”.

25 <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=122278>

26 <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=12192>

27 <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=12124>

28 Można było wysłać prośbę do Breżniewa o uwolnienie Sacharowa.

29 <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=121732>

30 <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=125435>



zarządzania, nietwórcze wydziały politologiczne – kształtują mózg społeczny. Tak wyjaśniam życie fizyka K. Morawieckiego.

Jest r. 1989. I co teraz się okazuje? – Niechęć do patriotyzm przedstawia “Tajemnica Westerplatte”, produkcji już **regionalnej**, polskiej i tych, którzy współpracowali przed r. 1939 z Niemcami i sowietami przeciwko Polsce. (P. Chochlew). Kiedy powstał film? W „wolnej Polsce” !, w r. 2013. Polacy po r. 1989 wylądowali w „fali” – w tym obrzydzania Kopernika, Kościuszki, Konopnickiej, Sienkiewicza, Konecznego, całej Polski od A do Z. Zaszczepianie toksyny, beznadziei, braku perspektyw. Błędna, skandaliczna, instrumentalna narracja pakietu {Henryk Sucharski – Franciszek Dąbrowski}.<sup>31</sup>

Od r. 1989 trwa mitologizowanie wydarzeń ku negacji dobra. Subiektywna „wizja”.

To nieprawda, że są fakty, lecz ich interpretacja jest zmienna. O nie. – Prawda jest inna. W ogóle nie istnieją fakty nagie, gołe, przed ich prawdą, przed dobrem, przed teorią. Tak jak elektron nie istnieje nagi, goły.

Po r. 1989 nastąpiła redukcja produktu krajowego. W najlepszym razie – dla prawdy – mówimy w mediach wykrętnie: po okrągłym stole, tymczasem na tym polega kapitalizm.

Zauważył to prezydent profesor i żaden inny polityk w świecie, a np. prawnicy to w 99 %... Politolodzy. Nastął podły język, niedopuszczalny dla fizyka klasy dra K. Morawieckiego, dla grupy metodologicznej Kosmos-Logos<sup>32</sup>, pozorna mnogość równoprawnych (rzekomo) interpretacji dla samego wzmagania autyzmu<sup>33</sup>: święty dystans do prawdy, patriotyzmu, dobra; święte kapitalistyczne „średnio na jeża”.

Marszałek Senior, 12 XI 2015, inauguracja dobrej zmiany: „Po okrągłym stole, zabrakło nam odwagi, wyobraźni i oryginalności” – a dlaczego? : „Dziś nie możemy zgadzać się na panowanie **pieniądza**”. Dobra zmiana przestraszyła się sama siebie. Zabrakło zespołów humanistycznych. Tych, co by uściślali ekonomię.

Wszystko wymaga równowagi i Wytyczno nas ku temu prowadzi. Wytyczno to program twórczy na dziś i na przyszłość – w **perspektywach prognozowania**. Wytyczno w sobie zawiera element konfliktu trzech odrębnych systemów rozbiorowych, czyli trzech regionów, w aspekcie pojęciowym, gospodarczym, więc to Wytyczno (i zdrada Polski przez mniejszości) **pobudza do rozwijania refleksji humanistycznej nad dezunifikacją kraju, wprowadzania obcych elementów do produkcji zbrojeniowej i do wypracowania nowej nauki „jak unikać**

31 <http://www.iluzjon.fn.org.pl/filmy/info/1533/tajemnica-westerplatte.html> <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1222953>

32 „Estonian School, Armenian School itd.

33 R. Klimek zauważył autyzację społeczeństwa.

**negatywnych konsekwencji regionalizacji”, wyodrębniania.** Pobudza do rozwijania myśli nad **przyszłymi procesami regionalizacji.**

Wytyczno jest materialną historyczną recenzją możliwych konsekwencji **deunifikacji w rozumieniu meta-historii.** Takiej informatyki nie ma.

W listopadzie 2020, w 32-leciu od okrągłego stołu nie chodzi o terytorium podzielone, ale – w świetle pola semantycznego Timmermansa, Junckera, batalii w UE w r. 2020 przeciwko Polsce i Węgrom – to są dwa **odrębne systemy prawne.** Jeśli nie więcej, wymieńmy rzecz najprostszą – są konsekwencje demograficzne ustawodawstwa z za małej wody. Dziś już nie przeprowadza się przez bagna wojsk sowieckich na tyły wojsk polskich. Mieszkańcom Opola kanclerz obiecywał dołączenie ich do RFN „Zaufajcie mojej metodzie”. Itd.

W bezczelnym procesie **regionalizacji** Polski, firmy zachodnie wygenerowały poważne problemy gospodarcze w tym zniszczenia produkcji np. lotniczej, można powiedzieć zniszczenia wojenne. – Wytyczno to także domena niedostatku ekonomicznego, wpływów agentur, które generują spory pomiędzy różnymi ugrupowaniami politycznymi, konflikty o gramaturze mniejszościowej.

To że nie ma sporu o **terytorium** (z wyjątkiem młodego państwa na wschodzie powstałego z rozpadu ZSRR) wcale nie oznacza, że zagwarantowane jest istnienie Polski. To może za trudne dla zabawowych historyków.

III Rzeczpospolita Polska nie radzi sobie – nawet w ciągu całego roku 2020 – z atakami UE. Suchocka, Komisja Wenecka, Hubnerowa itd.

Wytyczno uczy nas, co oznacza państwo nieprzyjazne. Traktat Ryski był traktowany przez KPP jako utrudnienie w perspektywie marszu tzw. lewicy, lewactwa – na Zachód. A pewne siły kwestionują porządek Poczdamski z sierpnia 1945.

Kwestia rewizji przez RFN nie tyle granic, choć i to możliwe w świetle różnych „ustaleń” po r. 1989, ile odzyskania wpływów gospodarczych uzurpowanych sobie w „prowincji wschodniej” stała się głównym wyznacznikiem polityki RFN wobec Polski po r. 1989 i wykazują to nawet najzwyczajsze rozmowy z biznesmenami z RFN z lat 90., o czym nie wolno było w Polsce nawet wspomnieć (sic!) w 27-leciu 6 II 89-16 XI 2015.

Proszę sobie przypomnieć, co mówiły polskie dziennikarki i korespondentki z RFN gdy rąbek tajemnicy uchylono w trakcie wyborów 1990 – wystarczyło dotknąć temat oczywistej inwazji gospodarczej z za małej wody, a już lały się strumienie pomyj. To – o eksploatacji Polski – mówili między sobą niemieccy przedsiębiorcy, w latach 1980-1995, ale wszystkie prezenterki pracowały w odwrotnym kierunku. Jedynym na ten temat seminarium było seminarium Kosmos-Logos 1989 – 1995, tępione przez wszystkie władze w Politechnice Wrocławskiej.

Jakie komentarze łąły się w telewizji w epoce ROP, czy choćby na premiera, którego w 2006 usunął J. Kaczyński, zresztą pod naciskiem studentów<sup>34</sup> twórcy Estonian School / Armenian School (Kosmos-Logos), którzy przesyłali do J. Kaczyńskiego analizy sytuacji geo-gospodarczej swojego profesora, po prostu odpis brany wprost z wykładów („Filozofia historii politycznej epoki 2005-2007. Teoriopoznawcze aspekty faktów codziennych”).

W tym czasie modna stała się wersja polityki, że nie byłoby Poczdamu, okupacji radzieckiej po II W. Św., gdyby Polska z Niemcami utworzyła w r. 1939 sojusz i zajęła ZSRR, co w pierwszej fazie by się mogło udać. Trwałaby wojna z radziecką partyzantką wspieraną nie tylko przez Francję, ale USA i Anglię. Anglia nieustannie organizowała rozruchy na kresach w XVII wieku. Niemcy zachowaliby się jak Anglicy odnośnie złamania sojuszy z Polską, tak jak w przypadku poprawienia w Anglii sprzętu wojskowego przez Polaków zaraz po klęsce Francji (w cztery tygodnie!), jak w przypadku Bitwy o Anglię, Bitwy o Atlantyk, jak w przypadku „podziękowania” za Enigmę, rozpoznania V1-V2, jak w przypadku operacji spadochroniarzy Sosabowskiego, pancerniaków Maczka, Pattona („przegonię z Polski ruską swołocz”), Monte Cassino, walk w Norwegii, pod Tobrukiem i tysiąca innych w II W.Św.

Trzeba jednak pamiętać, że tak jak w latach 20. doszło do tzw. „politycznego” zbliżenia (gospodarczego, szkoleniowego, edukacyjnego, technologicznego, narracji historycznej, wojskowego) pomiędzy ZSRS a Rzeszą, tak podobne zbliżenie jest obserwowane między Merkel (Lipsk, Drezno, instytut fizyki atomowej) a Putinem (Lipsk, Drezno, tajna rada KGB obserwująca instytut fizyki atomowej). To jest właściwie tożsame. Najlepszy niemiecki humanista – Leibniz. A matematyk, fizyk? – Leibniz. Tożsame.

Przez 32 lata, od 6 II 89 do r. 2020, rząd polski – zajęty generowaniem rządów kapitału, a nie na przykład: rządów a) matematyków albo b) lekarzy, albo c) i matematyków i lekarzy, ani d) rządów dobra, myślicieli, Leibnizów – nie potrafił stworzyć **adekwatnego** obrazu edukacyjnego na temat

1) mniejszości, V kolumny,

2) Wileńszczyzny i działań proniemieckiego prosowieckiego antypolskiego rządu i wywiadu litewskiego,

3) na temat Śląska Cieszyńskiego, Orawy, Spisza, zbrojnego opanowania przez Czechosłowację, zablokowania plebiscytów miejscowej ludności, którego domagała się Polska.

---

34 K. Pierwoła, J. Marchwica i in.

- Adekwatnego – nie w sensie jednostronnym. W ostatniej chwili, latem 1938, Czesi to zrozumieli i zaproponowali rozmowy, ale nie było kiedy to zrealizować, wszak Anglicy i Francuzi łudzili, że wojny nie będzie.

4) Przez 32 lata od 6 II 89 – 2020 nie opracowano narracji zabiegów Państwa Podziemnego 1980-89 o wyzwolenie Litwy, Łotwy, Estonii, Armenii, Ukrainy itd. – spod okupacji sowieckiej. Wszystko od r. 1989 jest zapominane, zaprzepaszczane.

Wytyczno uczy nas istnienia potrzeby rozwoju myśli dyplomatycznej, skoro układ ZSRR-Polska (1932, 1934) o nieagresji „zabraniał każdej ze stron napaści na drugą zarówno samodzielnie, jak i w porozumieniu z trzecią stroną”. Deklaracja polsko-niemiecka (1934): strony „w żadnym jednak wypadku nie będą się uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych”. Wytyczno – Pierwszy Katyń poucza: **Potrzebna jest nam kompletnie inna szkoła humanistyki.**

Wytyczno uczy myślenia na temat gwarancji, przemocy sąsiadów, zagrożenia ze strony mniejszości – nie tylko etnicznych: wystarczy dostrzec kwantyfikację mniejszościową we wszystkich marszach i strajkach kobiet – czarnych, z parasolkami, wieszakami np. 16 XII 2016 z udziałem generałów, 22 X 2020 z udziałem 200 generałów.

„Wytyczno 2020” uczy nas nowego myślenia na temat naszej historii 1989-2020, na temat postaw rządu, w których znika kwantyfikacja wojtyłowska, popiełuszkowa, JPII/JPS. – Właśnie na rzecz mniejszościowej (może to wszystko jest za trudne?), nie tylko w kontekście państw ościennych (por. wywiad J. Kaczyńskiego dla Sakiewicza i Wierzbickiego z GP z 28 IV 1998 na temat prorosyjskości Radia Maryja <sup>35</sup>), ale także wielkich teoretycznych **trudno rozpoznawalnych** koncepcji podrzucanych przez kraje ościenne, **całkowicie nieczytelnych dla wydziałów o zarządzaniu**. To nawet Nelly Rokita wyśmiała się z mitologii po r. 89 nienarodowości kapitału, a nasi humaniści, prawnicy, dyplomaci po wydz. Zarządzania itd. – niczego tu nie potrafili powiedzieć, gdyż nie dorosli do poziomu Nell Rokity. Ze strachu nie dorosli.

Wytyczno jest aktualne, uczy nas nowego zarządzania – jak to mówi system z chaosu porządek <sup>36</sup> – „substancją ludzką”.

Wytyczno uczy nas innego myślenia. I to nowe myślenie częściowo się zjawiało w powrzesniowej działalności Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, który przygotował

---

35 „Ja ci o tym powiedziałem w dyskusji, aby zrozumieć sprawę K. Morawieckiego, a nie po to, aby jęczeć, że się nudzisz” – powiedział pewien historyk do sekretarza (1 XII 2020).

36 System ten wyśmiał prezydent profesor: „Społeczeństwo oparte o rynek [system z chaosu porządek] musi się zdegenerować”. Na te słowa ekonomiści zrobili Sfinksa, tak jak fizycy z ZSRR, NRD, CSRS, BRL na dźwięk słowa KGB. Sfinks w psychologii to element psychopatii. To sprawa neuro-zarządzania, neuro-politologii.

wariant na najgorsze czasy, tzn. wariant zdrady poczdamskiej klasy. Ten wariant jest powoli odsłaniany, w 32 lata od 6 II 89.

Wytyczno uczy, że niezbędna jest praca humanistów nad językiem komunikacji społecznej<sup>37</sup>, gdyż obecne terminy jak lewica – prawica (i in., np. studia, studiowanie, dyplom, instytut, akademia) wprowadzają w błąd i lepiej jest wrócić do heurystyki języka pro-pracowniczego dekady Solidarności 1980-89. Lewica? Wytyczno uczy, że istnieje potrzeba wywiadu. W rozumieniu PPS (Polskiej Partii Socjalistycznej Józefa Piłsudskiego) niezbędne jest prowadzenie wywiadu. Wywiad prowadziła Polska Organizacja Wojskowa, w 1918 r. Wydział II i Sekcja IIa, potem Oddział II.

Książka ma na celu promocję tych badań historycznych, propagowanie wiedzy historycznej na temat Korpusu Ochrony Pogranicza i zasługuje na rozwinięcie do drugiego wydania, na przetłumaczenie na język angielski, niemiecki oraz rosyjski.

Priorytetem było zdobywanie aktualnych informacji od ludności, mających wpływ na identyfikowanie Dołów Śmierci. III RP w tej sprawie zachowywała się tak, jak państwo, które swój produkt krajowy zmniejszyła o 80%.

Istnieje problem, czym jest patriotyzm.<sup>38</sup> Wyjaśniamy to, czym jest patriotyzm w wielu pracach. – Istotne jest to, aby we współczesnej historii sobie uzmysłowić, że w r. 2005 oraz 2015 wszyscy ministrowie powiedzieli, że poprzednie rządy opozycji wobec PiS były rządami zdrady narodowej.

To bardzo znamieny fakt, który wymaga swojej naukowej politologicznej analizy. – Dość nieszczęśliwie, w r. 2023 zdradę nazywa się „Resetem”, ale ma znaczenie ujawnienie w serialu okoliczności rozdzielenia wizyt prezydenta i premiera w r. 2010 w Katyniu. Wizyty rozdzielił rząd Donalda Tuska, a w tym udział miała ambasada rosyjska w Warszawie.

Przypisy:

- a) „Sekretna Wojna Z Dziejów Kontrwywiadu II RP” praca zbiorowa pod redakcją Zbigniewa Nawrockiego, Wydawnictwo Zyski i Spółka Poznań 2014, „Sekretna Wojna 2 Z Dziejów Kontrwywiadu II RP (1914)1918-1945(1948)” praca pod redakcją Zbigniewa Nawrockiego, Wydawnictwo Zysk i Spółka Poznań 2015.
- b) Jest to powszechna uznawana wiedza przez historyków. Brak jest jednak podstaw faktograficznych i metodologicznych. Przeprowadzona analiza przez zespoły naukowców sugeruje, że o negocjacjach sowiecko niemieckich Polski wywiad miał pełną wiedzę już od

---

37 M. Zabierowski, „Kulturowe i społeczne uwarunkowania komunikacji”, Wrocław 2012.

38 Analizujemy go w wielu pracach, np. na portalu [www.experientia.wroclaw.pl](http://www.experientia.wroclaw.pl) ; „Identifying, Clarifying and Verifications of Goals and Styles of Management. The Perspective of Methodological Analysis” Proceedings of the 38th International Business Information Management Association (IBIMA), 23-24 November 2021, Seville, Spain, ISBN: 978-0-9998551-7-1, ISSN: 2767-9640.

stycznia 1939 roku. Samo powstanie Polskiego Państwa Podziemnego wymagało odpowiednich przygotowań. Żaden z historyków nie zadaje sobie pytania, w jaki sposób Polskie Państwo Podziemne mogło funkcjonować od listopada 1939 roku? Samo się nie zorganizowało. Z chaosu nic nie powstaje. Jak do tego doszło można przeczytać na [www.experientia.wroclaw.pl](http://www.experientia.wroclaw.pl). Powstaje tutaj kolejne pytanie, gdzie jest metodologia nauk historycznych, która opiera się na analizie faktów i skutków? Historycy twierdzą, że jak nie ma dokumentu, który mówi, że nasz wywiad wiedział o skutkach paktu sowiecko niemieckiego, to znaczy, że nie wiedzieli – i koniec. A świadectwa oficerów Oddziału II SG, to nie dowód, bo nie ma meldunku. Innym problemem jest całkowity brak wiedzy na temat pracy służb wywiadowczych i ochrony informacji oraz źródeł tychże informacji. Większość opracowań na temat pracy służb specjalnych II RP jest błędnych metodologicznie, w ujęciu metodologii pracy wywiadu i kontrwywiadu. I to trzeba zmienić.

- c) Takie same prace czekają nas w przypadku ukrytych archiwów wojskowych przed wybuchem II Wojny Światowej. Tych archiwów do dzisiaj nie odnaleziono. To także jest dowód, że polskie służby specjalne dobrze przygotowały się do wojny i dobrze oceniły skutki negocjacji sowiecko niemieckich. Gdyby nie Poczdam (sfinansowanie w 30% Imperium Atomowego przez Polskę), to te dokumenty by się znalazły.
- d) Ten mechanizm bardzo dobrze został opisany w publikacji Lecha Kowalskiego „Cze.KiszczaK. Biografia gen. broni Czesława KiszczaKa” Wydawnictwo Zysk i Spółka Poznań 2015.
- e) Według płk. Stanisława Nienałtowskiego ps. Zbroja, żołnierza Oddziału II SG i ZWZ AK, dokumenty tych żołnierzy posłużyły do zalegalizowania agentury sowieckiej w Polsce oraz całej Europie oraz Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.
- f) Ten sam problem występuje przy wydatkowaniu pieniędzy przez MON. Finansuje się festynowe imprezy, szumnie nazywane „Manewrami Techniczno-Obronnymi”, które ze szkoleniem obronnym nie mają nic wspólnego. Jest to zabawa, którą organizują prywatne firmy lub organizacje czy fundacje edukacyjne. Jest to marnotrawienie pieniędzy, które powinny być wydane na podniesienie powszechnej zdolności obronnej Państwa Polskiego. Uruchomiono magiel pieniędzy.